

Kłopoty z hipnozą

Różne niespodzianki sprawiają naukowcom „obiekty” ich badań – szczególnie wtedy, gdy są nimi ludzie. Przekonał się o tym Cesare Lombroso (1835-1909) – włoski badacz zjawisk parapsychicznych (seansował m.in. z Eusapią Palladino), prof. medycyny i psychiatrii sądowej w Pawii i Turynie. Lombroso zajmował się hipnotyzmem i próbował określić, jaki jest wpływ sugestii na osobę poddawaną hipnozie. Czasami pacjenci dawali ciekawskiemu uczonemu nieźle do wiwatu. Taki przypadek przytacza polski parapsycholog Józef Świtkowski w swojej książce pt. *Okultyzm i magia w świetle parapsychologii*:

C. Lombroso opowiada: „Rozkazowi napisania Jestem gałganiarzem hipnotyk odmówił, gdy zaś napierałem na niego, napisał wreszcie: Lombroso jest gałganiarzem. Sugestii, że jest Napoleonem, posłuchał od razu, gdy jednak podałem mu tabliczkę, aby napisał rozkaz do żołnierzy, wzbraniał się ją wziąć, aż wreszcie napisał: Żołnierze! Ponieważ teraz każdy może rozkazywać cesarzowi, aby coś pisał na tabliczce, składam mój urząd. Napoleon. Inny hipnotyk na sugestię, że jest złodziejem i ma coś ukraść, uciekał z pokoju, a gdy przemocą go zatrzymano, zbudził się, aby tylko nie wykonać rozkazu sprzecznego z jego etyką”.



I faktycznie Lombroso doszedł do wniosku, że hipnotycy nie przyjmują sugestii znajdujących się w sprzeczności z ich zasadami etycznymi. Przy okazji przypomniała mi się inna historia. Otóż w czasie pokazu hipnozy w XIX wieku hipnotyzer nakazał raz kobiecie rozebrać się do naga. W odpowiedzi na sugestię – ku uciechu publiczności – został przez nią spoliczkowany.

A więc uważajcie i niech wam się nie wydaje, że estradowa hipnoza to dobry pomysł, aby wymusić cokolwiek na kobietach □